Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 7 GRUDNIA. № 92 ROKU 1848

O ruchu i postępie ubezpieczeń ruchomości od ognia.

Z końcem miesiąca października r. b. ubezpieczenia ciągłe i czasowe ruchomości od ognia, po potrąceniu ubezpieczeń ubyłych w tym miesiącu, wynosiły summę rubli sr. 32,632,100, z któréj Dyrekcja Ubezpieczeń poręczyła straty do summy 23,970,797. W téj liczbie znajdowało się ubezpieczeń ciągłych 5,845 na summę rs. 30,365,013 z poręczeniem strat do summy rs. 22,207,742 i z opłatą składki rocznéj rs. 174,881 kop. 98. W ciągu upłynionego miesiąca listopada r. b. Dyrekcja przyjęła ubezpieczeń ciągłych i czasowych ruchomości od ognia na summę rs. 911,146, z poręczeniem straty do wysokości summy rs. 705,100. Potrącając z téj ilości ubezpieczenia czasowe (których stan z powodu upływania terminów ubezpieczeń po przednio umówionych jest zmienny) samych ubezpieczeń ciągłych, między któremi znajduje się najwięcéj ubezpieczeń zboża i inwentarzy w dobrach ziemskich, Dyrekcja przyjęła 145, na summę rubli sr. 642,137, z poręczeniem straty do wysokości summy rs. 470.2 6 i oznaczeniem składki rocznéj w summie rs. 3,759 kop. 46. Doniesiono o 13-tu pogorzelach ruchomości; za straty zaś z tych pogorzeli i z poprzednich, już rozpoznane, Dyrekcja przyznała w ciągu tegoż miesiąca wynagrodzenia za 7 pogorzeli, rubli srebrnych 15,359 kopiejek 8.

SPOSÓB WYTĘPIANIA ZŁOCIENIA ZBOŻOWEGO,

(CHRYSANTHEMUM SEGETUM).

(Podany do wiadomości publicznéj przez Ministerium Pruskie).

W niektórych okolicach Królestwa Pruskiego, tak mocno poczynał się rozmnażać *złocień zbożowy*, a następnie nader uszczuplać plony uprawianych roślin, a żeby temu zapobiedz, pruskie Ministerium Spraw Wewnętrznych, wezwało gospodarzy, z naturą i sposobem wytępiania tego chwastu obeznanych, by swe w téj mierze doświadczenia onemuż przedstawiali, celem podania ich do wiadomości publicznéj; co także nastąpiło; w skutek tego, następujący artykuł przez pisma urzędowe pruskie ogłoszony został.

„Znane są gospodarzom ogromne straty jakie zrządza *złocień zbożowy* w uprawianych plonach. Dziwić się przeto wypada: iż dotąd w wielu okolicach tak mało zajmowano się wytępianiem tego chwastu, że dziś, w zastraszający sposób zagnieździł się w roli. Być może, iż to pochodziło z niedbalstwa lub też z nieznajomości natury téj szkodliwéj rośliny, i sposobu zapobiegania jéj szerzeniu się. Na pierwszą przyczynę nie ma lekarstwa; druga usuniętą być może staranném wykonywaniem następujących przepisów.

Złocień zbożowy jest rośliną letnią; to jest: korzenie jéj obumierają w ciągu zimy, a następnie tylko przez nasienie się rozmnaża. Rozmnaża się zaś niezmiernie; w dobrym bowiem gruncie, każda roślinka wydaje 70 do 80 główek nasiennych; a w każdéj główce mieści się do 300 ziarn. Własności tego nasienia są następujące:

1. Przez wiele lat zachowuje moc kiełkowania, zostając w pewnéj głębokości ziemi, to jest: w położeniu, kiełkowaniu onegoż niesprzyjającém; wkrótce zaś kiełkuje i szybko roślinka się rozwija, będąc wyniesioną na powierzchnię ziemi, wystawioną na wpływ powietrza, światła i wilgoci.

2. Żadne domowe zwierzę nie trawi tegoż nasienia; a zatém, w stanie bynajmniéj nienaruszoném wraca na pole wraz z mierzwą; a nawet, będąc tu nieco sokami zwierzęcemi napojone, tém prędzéj się rozwija i bujniéj wegetuje.

W stanie na pół dojrzałym, posiada już siłę kiełkowania; roślina zaś w tymże na pół dojrzałym stanie z ziemi wyrwana, i złożona na kupę, o ile zostaje w styczności z powietrzem; nie obumiera lecz raczéj powoli dojrzewa i zarodne nasienie wydaje.

Ze wszystkich chwastów *złocień zbożowy* ztąd jest najszkodliwszym:

1. Że, skoro nasienie onegoż dostanie się na rolę, bądź to z nawozem, z inném nasieniem, lub jakimbądź sposobem, w krótkim czasie tak się rozmnaża, że całe zajmuje pole, jeżeli podczas kwitnienia, z roli wydaloném nie zostanie.

2. Że, skoro nasienie onegoż zagnieździ się w roli, z największą trudnością z niéj być może wydalone, i to dopiero po kilkoletniéj starannéj pracy.

3. Że uprawianym roślinom odbiera najżyzniejsze części pokarmu; że w gruncie żyznym i mocnym nadzwyczajnie bujnie rośnie, i więcéj niż każda inna roślina wyczerpuje go.

4. Że obok onegoż żadna roślina wegietować nie może, gdyż z jednéj strony mocno ją ocenia, a z drugiéj pokarm jéj odbiera; a to tak dalece, iż tam gdzie się w znacznéj znajduje ilości, zaledwie poznać można zasianą roślinę.

Porównywając własności nasienia o którém mowa, z własnościami pochodzącéj z niego rośliny, łatwo pojmiemy wszelką onéj szkodliwość, i potrzebę jéj wytępienia. Najpewniejsze ku temu są środki następujące:

Nasamprzód należy zwrócić uwagę na te dwa przypadki:

a) Czyli złocień zbożowy poczyna się na roli okazywać;

b) lub czyli już w wysokim stopniu w niéj się zagnieździł; to jest: czyli ziemia w różnéj głębokości napełniona jest nasieniem onegoż; a następnie za każdą razą, gdy się na jéj powierzchnię dostanie, tą rośliną się pokrywa.

W pierwszym przypadku cel się osiąga, przez staranne wyrywanie téj rośliny przed okwitnieniem; przez uprawę okopowych roślin, oraz uprawą roślin pastewnych, a mianowicie koniczyny czerwonéj, na przemian ze zbożem.

W drugim zaś przypadku, środki te nie są dostateczne. Potrzeba się tu udać do takich, któreby będące w ziemi nasienie téj rośliny do kiełkowania przywodziły, a następnie niszczyły młodą roślinę. Wszakże środki te wypływają z natury tego nasienia, albowiem, kiedy – jak wyżéj powiedzieliśmy – może ono wiele lat leżeć

w ziemi bez kiełkowania; ale natychmiast kiełkuje i szybko się rozwija, gdy się w porze wegietacji sprzyjającéj—od maja do października—na powierzchnię ziemi wydostanie, przeto następującemi środkami najzupełniéj da się wytępić.

1. *Przez ugorowanie.* Chcąc atoli dokładnie cel osiągnąć, należy w ciągu lata rolę 3 4 razy orać i po każdéj orce należycie wybronować. Wszakże po każdém bronowaniu powschodzi ta ilość nasienia, która się na powierzchnię ziemi wydostała, a przez następującą orkę zniszczoną zostanie.

2. *Uprawa roślin okopowych.* Skoro rośliny te, kilkokrotnie się obradlają w ciągu wegetacji, i praca ta, z szczególną uwagą na wytępienie w mowie będącego chwastu się wykonywa, a mianowicie miejsca pomiędzy kartoflami na wyoranych grzebieniach motyczkami się oczyszczają, wtedy sposób ten wytępienia złocienia zbożowego, poniekąd zupełnie się równa poprzedniemu.

3. *Przez wczesne podorywanie rżysk zimowych.* Ponieważ przy sprzyjającéj porze czasu, nasienie chwastu o którym mowa, w październiku jeszcze rozwija się i wschodzi, przeto wiele onegoż można wygubić kilkokrotną orką po zbiorze oziminy i po każdéj, staranném bronowaniem roli; im zaś wcześniéj czynność ta się wykonywa, tém więcéj ziarna pobudzi się do kiełkowania; a następnie bardziéj się rola oczyści. Wszakże, wiele tu ułatwi pracę, a zupełnie odpowie celowi, używanie kilkokrotne extyrpatora, np. co dwa tygodnie po zoraniu rżyska ozimego. Zresztą, już nawet jednokrotna orka rżyska i dobre jéj bronowanie wiele chwastu tego wytępi, ponieważ roślina ta w ciągu zimy zupełnie ginie.

4. *Uprawa roślin pastewnych, lub takich, które szybko wschodzą, bujnie się krzewią, a następnie tłumią chwasty.* Uprawa wyki, lub mieszanki z wyki, tatarki, owsa, na paszę zieloną, odpowiada tu zupełnie celowi, gdyż pod gęstą tych roślin warstwą, wszelki chwast, a następnie i *złocień zbożowy* obumiera. Ten sam skutek sprawia tatarka na ziarno; i ona bowiem należycie tłumi chwasty. Doświadczenie przekonywa, iż chwast o którym mowa, najbujniéj rośnie w jęczmieniu, a mniéj już w owsie; gdzie więc chodzi o spieszne wytępianie go, wypada siać w miejsce pierwszego drugie zboże; nadto, gdy już owies powschodzi, potrzeba go lekko broną uwlec: wcale to zbożu temu nieszkodzi, a rozkiełkowane i powschodzone nasienie złocieniu się niszczy.

Prócz powyższych środków, służących, jak to wyżéj powiedzieliśmy, do ułatwienia kiełkowania znajdującego się w ziemi nasienia, i niszczenia powschodzonego chwastu, o którym mowa, starać się jeszcze potrzeba, aby nowe nasienie do roli się niedostawało; tym końcem wypada.

1. Nie sprowadzać zboża do siewu, lub słomy na paszę z okolicy, w któréj złocień zbożowy się zagnieździł.

2. Z téj części pola zebrane zboże, w któréj chwast ten szczególniéj się znajduje (gdyż nie każdy gatunek ziemi równie mu sprzyja), osobno składać. Nie brać do siewu ziarna z téjże części pola, ani słomy—jeżeli tylko podobna na paszę lub podściołkę.

3. Jeżeli zaś koniecznie wypada użyć słomę takową na nawóz, wówczas, prędzéj go na pola wywieźć nie należy dopóki należycie nie przegnije: albowiem podczas fermentacji, a następnie mocnego rozgrzania się, pewna część nasienia traci moc kiełkowania; nadto, dać go wypada pod rośliny okopowe lub pastewne, aby w czasie ich wegietacji powschodzone wytępić można.

Rozumie się, iż poślady i plewy ze zboża, w którém nasienie *złocienia zbożowego* się znajduje, przed zadaniem ich zwierzętom, należy przesiać, i wysiewki zakopać, lub spalić; toż samo uczynić wypada z wyrwaną zieloną rośliną.

W końcu dodać należy: iż lubo wyżéj wskazane środki wytępienia tego chwastu są niezawodne, to przecież wtenczas tylko stać się mogą rzeczywiście skutecznemi, gdy jednocześnie przez wszystkich gospodarzy, których role z sobą się stykają, przedsięwzięte zostaną; albowiem, rola oczyszczona niechby najzupełniéj przez pracowitego rolnika, wkrótce znowu się zanieczyści tymże chwastem, pochodzącym z ziemi leniwego sąsiada. I dla tego to, Ministerium pruskie, upoważniło władze nad dobrem kraju bliżéj czuwające: aby w razie potrzeby, do ogólnego użycia sposobów, ku wytępieniu *złocienia zbożowego* służących, nawet środków zmuszających używały.

O roślinach dziko wegietujących, które na pokarm dla ludzi służyć mogą.

Niniéjszy artykuł wyjęty został z *Journal de Chimie médicale.* (czerwiec 1847 r. str 309).

Bardzo wiele roślin pożywnych i zdrowych wegietuje na polach naszych, i ginie daremnie, jedynie z nieznajomości używania ich na pokarm dla ludzi; a przecież, w razie braku pokarmu zwyczajnego, a szczególniéj, gdy jak to w latach poprzednich, kartofle zawodzą, z pewnością mogłyby one w części ostatnie zastąpić, dla tego warto jest obeznać z niemi ziemianów naszych.

Jaskry. Smak ostry, cierpki, jaki niektóre gatunki jaskrów posiadają, sprawia pewien lotny pierwiastek, który się podczas gotowania zupełnie ulotnia; a zatém wiele gatunków jaskrów, po ugotowaniu, staje się zdrowym i smacznym pokarmem.

Jaskier trędowy (Ran, ficaria) nieposiada wcale pierwiastku ostrego, o którym wyżéj. Znajduje się częstokroć w znacznéj ilości na łąkach, w zaroślach, nad rowami, w ogólności w miejscach niskich W niektórych okolicach robią z téj rośliny nader smaczną zupę, do zupy ze szpinaku podobną.

Jaskier czołgający Ran. repens). nie posiada również ostrego pierwiastku i obficie się znajduje na łąkach niskich. Używa się jak poprzedni na zupę, lub jarzynę.

Zwyczajny pryszczeniec (Clematis vitalba), utraca przez gotowanie smak rzeczywiście nader ostry, i w wielu okolicach służy na pokarm. W Toskanji i Sardynji młode wyrostki téj rośliny, gotowane jak szparagi, są ulubionym pokarmem włościan.

Gorczycznik, gorczyca zimowa (Barbarea vulgaris, Barbarea erysimum), używana jest w miejsce zwyczajnéj sałaty w niektórych krajach

Rzerzucha górna łąkowa (Cardamine pratensis), używa się jak poprzednia.

Rośliny slazowate (malva). Wszystkie rośliny do tego rzędu należące, zawierają w znacznéj ilości szluz nader pożywny, w pierwiastek azotowy zamożny.

Grzybień biały (Nymphacea alba). Korzeń téj rośliny zawiera wiele krochmalu. W Szwecji w razie niedostatku zboża, suszą go wiele i wraz z korą sosnową wypiekają chleb, lubo niesmaczny, lecz nieszkodliwy i dosyć pożywny.

Groszek główkowy (Lathyrus tuberosus) P. *Parmetier* poleca uprawę tego groszku, mogącego zastąpić w części kartofle. P. *Thouvenel* wypiekał chléb z niego. W niektórych okolicach Francji gotują go i jedzą z masłem jak np. kartofle

Ziarno *Groszku szerokolistnego* (Lath. latifolius) ugotowane i na zupę obrzednio roztarte, daje zdrową i dość smaczną potrawę.

Groch zajęczy główkowaty lub orobek główkowaty (orobus tuberosus). Korzeń téj rośliny jest nader pożywny. W Szkocji używają go jako jarzynę.

Nocna świéca dwuroczna, (oenothera biennis). W wielu okolicach Niemiec uprawiają w ogrodach tę roślinę, i z gotowanego jéj korzenia podobnie jak z korzenia *Kozibrodu* (Tragopogon), robią sałatę, lub zupę, lub téż pokrajany w talerzyki zaprawiają białym sosem. Jarzyna ta jest tak pożywną i łatwą do trawienia, iż lekarze polecają ją na pokarm rekonwalescentom. Jednakowoż może ona być używaną na pokarm tylko do wielkiéj nocy; gdyż późniéj korzeń jéj twardnieje i staje się drzewiastym.

Kasztanki ziemne (Bunium bulbocastanum). Mięsisty korzeń téj rośliny jest nader strawnym i pożywnym pokarmem.—Używa się surowy, lub gotowany z rosołem.

Kminek (carum carvi). Korzeń téj rośliny jest jadalny; nasienie zaś d dają do chleba i sera.

Niedźwiedzia łapa (Heracleum sphondilium). Mieszkańcy Kamczatki jedzą gotowane młode łodyżki téj rośliny; np. *Niedźwiedzią łapę wąskolistną* (Herac. angustifolium); *Alpejską* (Herac. alpinum); można ją uprawiać w ogrodach na wyborną jarzynę; mianowicie pierwszy gatunek. Korzenie *Niedźwiedziéj łapy* bulwiastéj, (Herac. tuberosum) zwykle 9 cali długie i blizko cal grube, są używane pieczone w popiele, lub gotowane. *Molina* zapewnia iż są bardzo smaczne.

Łożyca v. *mlecz jarzynny* (Sonchus oleraceus). W krajach północnych, młode listki, korzonki i wypustki téj rośliny, gotują wraz z innemi ogrodowemi roślinami.

Gorycz v. *żmijówka* (picris echioides). Korzeń téj rośliny słodki i pożywny, może być jedzony podobnie jak korzeń *cykorji*

Kozia bródka łąkowa (Tragopogon pratense). W krajach północnych jedzą młode listki, wypustki i korzenie téj rośliny, gotowane oddzielnie, lub z innemi ogrodowinami.

Oset (Carduus). Wiele gatunków téj rośliny służy na pokarm dla ludzi, a szczególniéj *Oset kapuściasty*. (Car. oleraceus), jest używany w Rossji podobnie jak kapusta. *Oset błotny* (Car. paluctris).

Oset zwyczajny podwórzowy v. *popłoch*. (Onopordon acenthium). Korzeń i łodygi téj rośliny obrane z kory, stanowią zdrowy i posilny pokarm. Nasienie wydaje bardzo wiele oleju.

Sałata trwała (Lactuca perennis). Roślina ta może być uprawiana w ogrodach. Jéj liście gotowane, wyborną dają jarzynę. W wielu okolicach włościanie używają ją w miejsce kapusty.

Wiele gatunków *Rapunkulów* (Campanula rapunculos), mogą być jadalne: ich bowiem mięsiste korzenie są smaczne i pożywne; a mianowicie: *Cam. persicifolia*, *Cam. Trachelium*, *Specularia speculum*.

Borag lekarski (Burago officinalis). Liście siekane i gotowane używają się jak szpinak.

Miodunka v. *płucnik* (pulmonaria officinalis). Roślina ta, w krajach północnych uprawia się w ogrodach na jarzynę.

Psianka pospolita (Solanum nigrum). We Francji i w wielu innych krajach, roślinę tę uważają jako chwast, i wytępiają z ogrodów i miejsc zabudowanych, gdzie się zwykle obficie znajduje; tymczasem jest to roślina nie tylko nieszkodliwa, lecz zdrowa, i powinnaby być w ogrodach uprawianą; należy bowiem do rzędu kartofli a powtarzamy, najniezawodniéj szkodliwą nie jest. Na wielu wyspach francuskich jest używaną podobnie jak kartofle. Wielu mieszkańców tamecznych, przybywszy do Francji, używają ją bez żadnéj obawy i doznawania najmniejszéj dolegliwości.

Rośliny trawiaste. W wielu okolicach, w razie głodu, używają na pokarm dla ludzi, ziarna niektórych traw, a mianowicie: *Kostrzewy żytniéj, rajgrazu*, trawy manny i t. p.

O ŚWIECACH ŁOJOWYCH; WARUNKACH CZASU ICH GORENIA, I ILOŚCI WYDAWANEGO ŚWIATŁA.

(*przez prof. Balling*).

Świece łojowe, oraz ich knoty są różnéj grubości i ztąd to właściwie pochodzi różnica pomiędzy czasem ich palenia się. Świece zwykle się przedają na funty. Podług ich grubości i długości liczy się na funt: 6, 8, 10, 12, 16 sztuk.

Im knoty cieńsze, tém świeca danéj grubości dłużéj się pali, lecz mniéj daje światła. Zachowany więc być winien pewien stosunek między grubością świecy, a grubością knota. Knoty robią się z nitek bawełnianych naumyślnie na ten cel w przędzalniach wyrabianych. Winny one być *najprzód* mało skręcone, *powtóre* jednakowéj grubości, dla regulowania grubości knotów, którą stanowi pewną ilość tychże nitek.

Najprzyzwoitsza grubość knota do grubości świecy, jest następująca:

W świecach których idzie	6 do 8	na funt.	Knot z	12 nitek.
„ „ „	10		„ „	10 „
„ „ „	12		„ „	8 „
„ „ „	16		„ „	6 „ (*)

Jak wyżéj namieniliśmy, czas spalenia się świecy, zależy od jéj grubości i grubości knota. Doświadczenie przekonywa, iż świeca, któréj knot ma-

12 nitek,	a których idzie	6 na funt,	pali się	10 godzin.
12 „	„ „	8 „	„	$7\frac{1}{2}$ „
10 „	„ „	10 „	„	$7\frac{1}{3}$ „
8 „	„ „	12 „	„	$7\frac{1}{2}$ „
6 „	„ „	16 „	„	$7\frac{1}{2}$ „

Podług tego funt świec łojowych:

o 12 nitkach w knocie	(6 na funt)	pali się przez	60 godzin.
o 12 „ „	(8 „)	„	60 „
o 12 „ „	(10 „)	„	72 „
o 8 „ „	(12 „)	„	90 „
o 6 „ „	(16 „)	„	120 „

Z powyższego się okazuje, że, co do czasu gorenia, pomiędzy świecami których 6 a 8 nie ma żadnéj różnicy, lubo co do ilości światła niejaka zachodzi. Wielką zaś różnicę spostrzegamy pod pierwszym względem, pomiędzy świecami mniéjszemi; albowiem świece których idzie 16 na funt, raz jeszcze tak długo się palą, jak te, których 8 waży funt. Atoli tylko też może połowę tyle dają światła co pierwsze.

Ma się rozumieć, że do powyższego doświadczenia użyte zostały świece z jednego gatunku łoju, oraz ich knoty złożone były z wymienionéj ilości nitek. Inny zaś okazać się musi stosunek co do czasu palenia się, jeżeli pierwsze (grube) będąc robione z dobrego łoju i cieńszych knotów, a drugie (cienkie), jak to zwykle bywą, z łoju podłego, a przytém dla oszczędzenia onegoż, knoty będą grube.

Zresztą w ogólności, czas palenia się świec łojowych zawisł także, prócz grubości knota, od dwóch jeszcze okoliczności: 1. *od dobroci łoju* 2. *od temperatury miejsca.*

Oznaką *dobroci* łoju jest, gdy się świeca wolno i czysto pali; to jest: gdy się łój po niéj nierozlewa; przytém, gdy płomień jest jasny i mało dymu i swędu wydaje.

Co do temperatury, rozumie się samo z siebie, iż im wyższa temperatura w miejscu gorenia świec, tém bardziéj łój się rozwalnia i prędzéj się pali.

Pomiędzy świecami formowanemi a ciągnionemi, w równych zkądinąd okolicznościach, nie ma żadnéj różnicy.

W zwyczajnych lampach, konsumcja oleju i massa światła, zostaje również w prostym stosunku do grubości knota. W lampach, (Argandskich) do których używają się knoty w środku próżne czyli wydrążone, funt 1 oleju starczy;

przy $\frac{1}{2}$	calowym knocie	w średnicy	na 24	godzin
„ $\frac{5}{8}$	„ „	„	„ 19	„
„ $\frac{3}{4}$	„ „	„	„ 16	„
„ 1	„ „	„	„ 12	„

Spirytus winny, użyty do lamp w miejsce oleju, wydaje płomień bledszy, mniéj jasny; skoro zaś dodaje się do niego oleju terpentynowego, wtedy płomień jest nader jasny. Wszakże tu i owdzie używa się on do tego celu. Namienić wypada, iż upowszechnienie używania spirytusu winnego do lamp w miejsce oleju, podniosłoby

(*) Jak wielka zachodzi różnica co do ilości nitek w knotach pomiędzy świecami w Niemczech robionemi, a naszemi, kiedyindziéj wykażemy; tutaj namienić wypada: iż dobry stosunek pomiędzy grubością knota, a grubością świecy, nie zdaje się być znany naszym mydlarzom; i dla tego to świece nasze w porównaniu do niemieckich, tak krótko się palą jak to niżéj wykażemy.

upadające gorzelnictwo; w miejsce zaś drogiego oleju terpentynowego, zapewne dałoby się wynaleźć inne ciało, do podniesienia jasności płomienia spirytusowego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 26 listopada. Widoki dla handlu zbożowego. Od ostatniego naszego doniesienia nieprzyjaźne powietrze i słoty raz jeszcze przerwały wysiew ozimy, gdyż w ciągu ubiegłych trzech tygodni prawie cała część gruntów pod zasiew pszenicy przeznaczona, została uprawioną i przygotowaną, ale to zwłoka w zasiewie jeszcze niezrządziła takiéj szkody żeby obawy jakie budzić mogła.

W ciągu upłynionego tygodnia nieotrzymaliśmy żadnych dostaw angielskiéj pszenicy; gatunek towaru, skutkiem długo trwającéj wilgoci bardzo spośledniał i dla tego trudno go zbywać przychodziło. Dowozy z zagranicy, lubo już mniejsze jak przed kilku tygodniami, są przecież do téj pory jeszcze wystarczające, zwłaszcza że targ jest przepełniony od niejakiego czasu a pokupu nie ma znacznego. Podobny jest stan rzeczy i w innych nadmorskich przystaniach, i dziwić się nie można, że tu, wszelkie oczekiwania przekraczająca i dotychczasowe w interesach doświadczenie zawodząca dostawa jesienna i przywóz, spowodowała tak zupełną stagnację w handlu zbożowym, jaka się okazuje z doniesień o wszystkich niemal targach.

Podstawą interesów w bieżącym roku konsumcyjnym zdaje się, jak już pierwéj donosiliśmy, bardzo silną albowiem niedobór w sprzęcie krajowego zboża i skutki choroby kartofli, znaczny dowóz zboża z zagraniczny koniecznym i potrzebnym czyniły. Że zaś staréj pszenicy bardzo mało pozostało, a gospodarze na stałym lądzie dopiero podczas zimy zwykli spieniężać płody gruntowe, spodziewać się wypada, przy trwaniu zwyczajnego dowozu bardzo żywego obrotu interesów po cenach stałych i korzystnych dla producenta. W ostatniém doniesieniu naszém obszernie wyłożyliśmy jakie względy i okoliczności spowodowały odstąpienie od tego prawidła, i dla tego dziś nadmienimy tylko, że nastąpione ztąd obniżenie cen trwa dotąd i zapewne daléj jeszcze trwać będzie, dopóki nie przyjdzie do tego że Anglja przestanie być powszechnym szpichlerzem i składem całéj ilości zboża, jakiéj w ciągu oznaczonego czasu na spożycie potrzebujemy i spożywamy, a któréj przecież w ciągu kilku tygodni sprzedać i spożyć niepodobna.

Niezbytnia ilość dowozów spowodowała stagnację, ale niechęć do sprzedawania ze strony producentów, a potém połączone z tém wstrzymanie się kupców od zakupów, którzy w czasie wszelkiego wstecznego ruchu cen, dają tylko najniższe minimum, gdy składy już się wypróżniają. Jeżeli wreszcie przyłożymy do tego, że myśl o poczynającéj się z dniem 1 szym lutego r. p. wolności przywozu bez cła, nieustannie gospodarzy naszych i posiadaczy jak widmo okropne straszy i niepokoi, to będziem mieli dostateczne wyjaśnieniu obniżenia i zatamowania, w tak pomyślnym już biegu będącego handlu zbożowego. Ale co się tycze saméj istoty rzeczy, mianowicie zaś stosunku między żądaniem a zapasami tylko mniemanie, zdaniem naszém, nie zaś grunt; podstawa interesu, zmieniło się. Ogrom i przepełnienie dziś targi przyciskające, powoli zniknie, a to tém prędzéj, chętniéj rozbieranemi będą zapasy, wtedy zaś pokazać winno, że w dalszym biegu interesów nierównie podwyższona stopa cen zdoła potrzebny jeszcze dowóz zboża przyciągnąć i spowodować, mianowicie jeżeli, co łatwo być może, Francja, Belgja i Holandja, w przyszłości wejdą z nami w konkurencję przy zakupie zboża. Tymczasem wszystko jeszcze zawisło od przybywających dotąd przywozów; od mniejszéj lub większéj uporczywości posiadamy ziarna przy wymaganej cenie, a nakoniec od łagodniejszéj lub silniejszéj zimy. Że zaś tego rodzaju okoliczności leżą za obrębem ludzkiéj przezorności i rozumu, nie poważamy się żadnego wyrzec zdania co do trwania i rozległości panującéj obecnie stagnacji, ale daléj uważać ją nieprzestajem za przechodnią tylko, gdyż niska stopa cen, tylko po kilku latach urodzajów i dobrego żniwa, długo utrzymywać się może.

TAXA CHLEBA I MIĘSA NA MIESIĄC GRUDZIEŃ 1848 ROKU.

Bułka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 8; Strucla mątowa za gr. 6 łutów 14; Bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 łutów 11 Strucla z takiejże mąki za gr. 6 fun. 1 łutów 1. Chleb stołowy bez względu na formę z takiejże mąki za gr. 12 funt 2 łutów 2; Placek solony za gr. 1 łutów 9. Chleb żytny pytlowy oraz Chleb z mąki Młyna Parowgo: Bochenek chleba za gr. 5 fun. 1 łutów 10 bochenek chleba za gr. 10 funt 2 łutów 20 bochenek chleba za gr. 20. fun. 5 łutów 8 Chleb razowy. Bochenek chleba za gr. 5 funt. 1 utów 24 bochenek chleba za gr. 10 fun. 3 łutów 16 bochenek chleba za gr. 20 fun. 7 łutów. — Mięsa wołowego funt. gr. 12 krowiego lub z bukatów gr. 11, funt polędwicy gr. 24. Wieprzowiny ze skórą funt gr. 12; Schabu funt gr. 10; Słoniny swieżéj funt gr. 22 Słoniny wędzonéj czyli suszonéj funt gr. 29 baraniny gr. 9.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 2 grudnia 1848 roku.

PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	83¾	83¼
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	103	102½
Polskie Obligacje Skarbu 4%	68	67½
„ Listy Zastawne	91¾	—
„ Listy Zastawne nowe	—	91¼
„ Obligacje Udziałowe	96	—
„ Obligacje 500 złotowe	69¾	68¾
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	80½	—
lit. B. 200 „	13¾	—
procentowe „	—	

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 5 grudnia 1848 roku.

		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M.	95	70	95	40
Gdańsk 100 talarów	2 M.	93	60	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	144	75	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	—	—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	50	100	25
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	88	20	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		—	—	14	58
Obligacje udziałowe na 300 złp.		92	70	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 27½.